

Tatiana KRYNICKA  
(Lublin)

## **HEXAEMERON AMBROŻEGO Z MEDIOLANU JAKO ŹRÓDŁO DO XVII KSIĘGI ETYMOLOGII IZYDORA Z SEWILLI**

Dzieła Ojców Kościoła zajmowały w bibliotece Izydora z Sewilli honorowe miejsce. Omawiając reguły gramatyczne i prawa rządzące światem natury, prawdy wiary i sposoby leczenia chorób, zamierzchłe wydarzenia historyczne i zasady harmonii, autor *Etymologii* sięga do pism Ojców i znajduje w nich wiadomości na każdy temat, które powtarza swoim czytelnikom<sup>1</sup>. Dzieła Ambrożego z Mediolanu wywarły na piśmiennictwo Izydora wpływ tak znaczny, że w średniowieczu wyciągi z dzieł Doktora Hiszpanii, wzorowanych na pismach Ambrożego, uznawano za dzieła Biskupa Mediolanu<sup>2</sup>. Tworząc poświęconą roślinom XVII księgę swej encyklopedii, Doktor Hiszpanii szczególnie często (12 razy) odwołuje się do V homilii *Heksaameronu* Biskupa z Mediolanu<sup>3</sup>. Jest to zrozumiałe, ponieważ w tym tekście, przy okazji komentowania biblijnego opisu stworzenia roślin, Ambroży przekazuje wiele wiadomości o poszczególnych roślinach i świecie roślin.

<sup>1</sup> O ile nam wiadomo, nie ma żadnego wyczerpującego opracowania, poświęconego recepcji pism Ojców Kościoła wśród źródeł Izydora, być może właśnie dlatego, że ich znaczenie dla jego dzieła jest w tak oczywisty i niezaprzeczalny sposób fundamentalne. Piszą o nim przyczynkowo między innymi: J. Fontaine, *Isidore de Séville et la culture classique dans l'Espagne wisigothique*, I-II, Paris 1959; III, Paris 1983, 738-757; tenże, *Isidoro di Siviglia e la cultura del suo tempo*, w: tenże, *Culture et spiritualité en Espagne du IV<sup>e</sup> au VI<sup>e</sup> siècle*, London 1986, VI, 17-26; U. Domínguez del Val, *La utilización de los Padres por San Isidoro*, w: *Isidoriana*, ed. M.C. Díaz y Díaz, León 1961, 211-232 (tylko o pismach Encyklopedysty o tematyce teologicznej); M.C. Díaz y Díaz, *Introducción general a San Isidoro de Sevilla*, w: San Isidoro de Sevilla, *Etimologías*. Edición bilingüe, texto latino, versión española y notas J. Oroz Reta – M.A. Marcos Casquero, I-II (dalej: BAC 433-434), Madrid 1982, BAC 433, 1-257, spec. 194-195.

<sup>2</sup> Tak stało się chociażby w przypadku *Retractatio de paradiso*, por. M. Gorman, *The Works of Ambrose on „Genesis”*, REA 45 (1999) 121-138, spec. 123-125; zob. też Fontaine, *Isidore*, s. 114.

<sup>3</sup> Dla porównania, spotykamy w analizowanej księdze passusy nawiązujące do 6 miejsc z pism Augustyna, do 5 miejsc z listów i komentarzy do ksiąg prorockich Hieronima, do 1 z dzieł Hilarego i Laktancjusza, por. J. André, *Introduction*, w: Isidore de Séville, *Étymologies XVII*, Paris 1981, 3-19, spec. 7-8.

Podobnie jak Bazyli, którego *Hexsaemeron* naśladuje<sup>4</sup>, Ambroży pragnie wywołać w odbiorcy zachwyt nad mądrością i mocą Stwórcy roślinności<sup>5</sup>, wdzięczność za Jego hojne dary, pragnienie prowadzenia świętego, miłego Bogu życia<sup>6</sup>. Stwierdza, że rośliny są ozdobą ziemi<sup>7</sup>, wyrazem troski Pana o ludzi i zwierzęta<sup>8</sup>, dostarczają człowiekowi najlepszego pokarmu i najlepszych leków<sup>9</sup>. Za Bazyliem powtarza, że każda z roślin do czegoś służy, każda jest dla kogoś użyteczna, należy jedynie wykorzystywać je do czynienia dobra. Dla przykładu wspomina o tym, że ptaki żywią się trującym szczwołem plamistym (*conium*)<sup>10</sup> i ciemiężycą (*elleborum*)<sup>11</sup>, a człowiek posługuje się nimi

<sup>4</sup> Nazwa *hexsaemeron* przysługuje licznym traktatom i kazaniom chrześcijańskich pisarzy, zawierającym komentarz biblijnego opisu stworzenia świata (Rdz 1, 1-31). Jako pierwszy ze znanych nam autorów chrześcijańskich do tej tematyki odniósł się w III księdze *Ad Autolycum* Teofil Aleksandryjski. Najstarsze jednak chrześcijańskie dzieło noszące tytuł *Hexsaemeron* pochodzi od Bazylego, biskupa Cezarei (370-379), wyd. PG 29, 3-208, lub wyd. S. Giet, SCh 26bis, Paris 1968. Chrześcijańska literatura heksaemeronalna zaczerpnęła sporo z greckiej tradycji filozoficznej, przede wszystkim z dialogów Platona, a także z myśli stoickiej i pism Arystotelesa oraz z żydowskich komentarzy do Starego Testamentu. Gatunek ten istniał aż do czasów renesansu, por. F.E. Robbins, *The Hexsaemeral Literature. A study of the Greek and Latin commentaries on Genesis*, Chicago 1912.

<sup>5</sup> Podobnie jak to czyni Bazyli (*Hexsaemeron* hom. 5, 1, PG 29, 96B), Ambroży akcentuje, że nie słońce, ale właśnie Bóg dał początek roślinom na ziemi, zwracając uwagę, że powstały one przed ciałami niebieskimi (*Hexsaemeron* V 6, 27). W ten sposób Ojcowie Kościoła zwalczają kultury solarne, przede wszystkim wierzenia zwolenników mitraizmu, por. S. Giet, w: Basilius, *Hexsaemeron*, SCh 26bis, 280, nota 1; por. G. Banterle, w: Ambrosius, *Hexsaemeron* V 27, SAEMO 1, 137, nota 3.

<sup>6</sup> Por. Ambrosius, *Hexsaemeron* III 8, 40, SAEMO 1, 152: „Non solum igitur nulla in his reprehensio creatoris, sed etiam incrementum est gratiarum”; por. także *Hexsaemeron* III 16, 67.

<sup>7</sup> Komentując Rdz 1, 11 (*Hexsaemeron* III 6, 25, SAEMO 1, 134-136), Ambroży odwołuje się do polisemiczności wyrazu *species* – przed stworzeniem roślin ziemia była niewidzialna (*invisibilis*) nie dlatego, że Bóg i aniołowie jej nie widzieli (*non quia videri non posset a summo deo et angelis eius*), lecz dlatego, że bez nich nie miała pięknego wyglądu (*sine sua specie erat. Species autem terrae est germinatio et viriditas agri*).

<sup>8</sup> Por. tamże III 7, 28, SAEMO 1, 138; Basilius, *Hexsaemeron* hom. V 1-2, SCh 26bis, 280, PG 29, 96BC.

<sup>9</sup> Por. Ambrosius, *Hexsaemeron* III 7, 28; SAEMO 1, 138.

<sup>10</sup> W. Szofłdrski w duchu przyjętej tradycji, chociaż błędnie, oddaje nazwę tej rośliny jako „cykuta” (por. Św. Ambroży, *Hexsaemeron*, PSP 4, 202). Cykuta – to spolszczona łacińska nazwa szaleju jadowitego (*Cicuta virosa* L. [=Linnaeus], rodzina selerowate), trująca rośliny zawierającej cykutyne. W starożytności natomiast nazwą *cicuta* obejmowano szczwół plamisty (*Conium maculatum* L.), roślinę leczniczą i silnie trującą z rodziny selerowatych, zawierający alkaloid koniinę. Właśnie szczwół wykorzystywano do wykonywania wyroków śmierci. Mylne przyporządkowanie nazw nastąpiło, jak w wielu innych przypadkach, w związku z tym, że późniejsi uczeni nadawali je roślinom o podobnych właściwościach, przed dokładnym ustaleniem, jakie rośliny obejmowali nimi starożytni, por. J. André, *Lexique des termes de botanique en latin*, Paris 1956, 90; M. Nowiński, *Dzieje upraw i roślin leczniczych*, Warszawa 1985, 111-113.

<sup>11</sup> Nazwą *elleborum* łacina obejmuje dwie silnie trujące rośliny – *Veratrum album* L., czyli ciemiężycę białą z rodziny liliowatych oraz *Helleborus cyclophyllus* L. – ciemiernik z rodziny

w celach leczniczych<sup>12</sup>. Podobnie jak Bazyli, nie szczędzi ostrych słów jedynie wypowiadając się o tamaryszku (*myrice*). Nawiązując do Jeremiasza (17, 6), stwierdza, że krzewy te podobne są do ludzi niegodziwych, ponieważ zielenią się zarówno w miejscach pustynnych, jak też wodnistych. Tamaryszek jest zatem symbolem niegodziwego podstępu<sup>13</sup>. W samym rozmnażaniu się roślin, jednych z nasion, innych z korzeni, w ich wzrastaniu, kwitnieniu, wydawaniu owoców i różnorodności liści, które chronią owoce, Biskup Mediolanu dostrzega mądrość ustanowionych przez Stworzyciela praw, których głębi, jak stwierdza, nie jest ani godzien, ani w stanie dochodzić<sup>14</sup>. Głosi też, że dojrzewanie każdego owocu, nawet tego, przy którym usilnie pracuje człowiek, jest ostatecznie wyrazem dobroci Boga, ponieważ rośnie on również wtedy, gdy uprawiający je gospodarz odpoczywa, podobnie jak Królestwo Niebieskie z zasianego przez Stwórcę ziarna<sup>15</sup>. Zachęca zatem do uwielbiania i wdzięczności wobec Stwórcy i Dawcy wszystkiego<sup>16</sup>.

Dzieło Ambrożego nie jest, być może, nowatorskie pod względem przekazywanych treści teologicznych – tak zapewne należy rozumieć wypowiedź F.E. Robbinsa – który odmawia *Hexsaemeronowi* wszelkiej oryginalności<sup>17</sup>. Jednak

---

jaskrawych, por. André, *Lexique*, s. 125. Za W. Szoldrskim przyjmujemy tłumaczenie „ciemnizyca” (por. PSP 4, 203).

<sup>12</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 8, 38-39, SAEMO 1, 148-152. Bazyli jako pierwszy spośród autorów heksaemeralnej literatury przytacza w swoim dziele zapożyczone z pism Arystotelesa i Eliana przykłady potwierdzające pożyteczność wszystkich roślin i zwierząt stworzonych przez Boga, por. Basilius, *Hexaemeron* hom. V 4, PG 29, 101BC, Sch 26, 292-294; zob. także Robbins, *The Hexaemeral Literature*, s. 51.

<sup>13</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 16, 69, SAEMO 1, 182-184; zob. Basilius, *Hexaemeron* 116B, Sch 26bis, 320. S. Giet zauważa (Basilius, *Hexaemeron*, Sch 26bis, 320, nota 1), że pisząc o dwulicowości tamaryszku, Bazyli nawiązuje do wzmianki o dwojakości jego natury u Teofrasta, który zalicza (por. *Historia plantarum* I 4) drzewko równocześnie do naziemnych i wodnych roślin. Opisując tę roślinę Izydor korzysta z komentarza Hieronima do księgi proroka Izajasza, por. *Etymologiae* XVII 7, 49, BAC 434, 350; zob. Hieronimus, *In Isaiam* V 17, 1-3 i VII 17, 2-3, PL 24, 174B i 241D.

<sup>14</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 8, 33-36, SAEMO 1, 144-148. Bazyli zatrzymuje się dłużej niż Ambroży przy zagadnieniu różnych sposobów rozmnażania się roślin, wspomina także szereg roślin rozmnażających się z korzeni, a nie z nasion – trzcinę (*καλαμος*), psi ząb (*αργωσις*), miętę (*μίνθη*), szafran (*κρόκος*), czosnek (*σκόροδον*), turzycę (*βούτομος*), zob. Basilius, *Hexaemeron* V 2-3, PG 29, 97AB i 100BC, Sch 29bis, 282-290.

<sup>15</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 10, 46, SAEMO 1, 158; zob. też Mk 4, 26-29.

<sup>16</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 17, 72, SAEMO 1, 186.

<sup>17</sup> Por. Robbins, *The Hexaemeral Literature*, s. 58. Pozwolimy sobie jednak zauważyć, że Ambroży snuje w *Hexsaemeronie* liczne rozważania teologiczne, których brak w dziele Bazylego. Na przykład, pisze o symbolice Kościoła jako granatu łączącego w sobie liczne ziarenka, tak jak w Kościele kryją się liczne cnoty (*Hexaemeron* III 13, 56); twierdzi, że wierzba oznacza wspaniałość więzów Chrystusowych, którymi był skępowany Dawid (*Hexaemeron* III 13, 53); wysnuwa niejedno pouczenie moralne w trakcie pełnego wdzięku opisu uroków winnej latorośli. Głosi, że radość, którą niesie człowiekowi z ustanowienia Bożego winorośl jest symbolem tej radości, którą z woli Stwórcy powinien on znajdować w samym sobie, w swoim wnętrzu, w spokoju swojego

znajdujące się w nim liczne piękne opisy roślinnego świata nie są przejęte z *Hexaameronu* Bazylego<sup>18</sup>, ani z *Historii naturalnej* Pliniusza<sup>19</sup>, która stanowi podstawowe źródło wiadomości przyrodniczych Biskupa Mediolanu<sup>20</sup>, ale pochodzą z własnej, uważnej i pełnej miłości obserwacji natury, a przez to są jak najbardziej oryginalne<sup>21</sup>. Wprawdzie Ambroży powtarza za swoimi źródłami

sumienia. W okopywaniu i podwiązywaniu winorośli dostrzega nawiązanie do konieczności oparcia się każdego z nas na naszych bliźnich, związania się z nimi więzami miłości, która łączy nas z tym, co wzniosłe i prowadzi do nieba. Stwierdza też, że piękno i słodycz winnych gron powinny przypominać wiernym o konieczności przynoszenia owoców świętego życia (*Hexaameron* III 12, 49 i 51-52; por. Basilius, *Hexaameron* V 6, PG 29, 108A, SCh 26bis, 302). W *Hexaameronie* Bazylego ze wszystkich analizowanych w artykule wątków teologicznych związanych z winoroślą i drzewami znajdujemy jedynie wzmiankę o tym, że ogrodzona winnica proroka Izajasza symbolizuje duszę ogrodzoną przykazaniami Bożymi (PG 29, 108B, SCh 26bis, 302-304), a zatem wszystkie te pojęcia pochodzą od samego Ambrożego. Za Bazylim natomiast Biskup Mediolanu opisuje, jak rolnicy poprawiają smak gorzkich orzechów migdałowych poprzez włożenie do przewierconego korzenia migdałowca gałązki sosny i zachęca grzeszników, by nie wątpili, że mogą nawrócić się, ponieważ zmiana na lepsze zawsze jest możliwa, por. Ambrosius, *Hexaameron* III 13, 56, SAEMO 1, 170-172: „Ligna plerumque in meliores vertuntur usus: non possunt homines corda mutari?” (zob. też Basilius, *Hexaameron* hom. V 7, PG 29, 112A, SCh 26bis, 310).

<sup>18</sup> Oto jak wygląda najbliższy opisom natury autorstwa Ambrożego opis ukwieconego pola z *Hexaameronu* Bazylego, poświęcony wodzie, która w różnych roślinach przybiera różne barwy: „Ἰδοὺς ἂν ἐν λείμῳ τὸ αὐτὸ ὕδωρ ἐξηθραίνομενον μὲν ἐν τῷδε τῷ ἀνθεῖ, καὶ ἐν ἄλλῃ πορφύρουσιν, καὶ κυανὸν ἐν τῷδε, καὶ ἐν ἑτέρω λευκὸν καὶ πλείονα πάλιν ταῖς χροαῖς ποικιλίας τὴν κατὰ τὰς ὀμᾶς διαφορὰν παρεχόμενον” (*Hexaameron* hom. V 9, PG 29, 113D). A tak podziwia czar pola Biskup Mediolanu: „Quae vero species pleni agri, qui odor, quae suavitas, quae voluptas agriculturalum! Quid digne explicare possimus, si nostro utamur adloquio? [...]. Quid igitur describam purpurescentes violas, candida lilia, rutilantes rosas, depicta rura nunc aureis, nunc variis, nunc luteis floribus, in quibus nescias utrum species amplius florum ut vis odora delectant? pascuntur oculi grato spectaculo, longe lateque odor spargitur cuius suavitate complemur” (*Hexaameron* III 8, 36, SAEMO 1, 146).

<sup>19</sup> Jak się dzieje, zdaniem E. Osek, w przypadku fragmentów *Hexaameronu* poświęconych morskim zwierzętom: „oryginalność czy niezależność *Exameronu* Ambrożego względem prototypu spowodowana jest wpływem źródeł łacińskich, przede wszystkim *Historii naturalnej*”, por. *Nazwy zwierząt morskich w „Exameronie” Ambrożego z Mediolanu*, w: *Łacińska proza naukowa*, red. A.W. Mikołajczak, Gniezno 2001, 92-101, spec. 93.

<sup>20</sup> Ambroży czerpie wiadomości o świecie przyrody z *Hexaameronu* Bazylego, który zapożyczał je z pism Arystotelesa i Teofrasta, czy też, zdaniem S. Gieta (Basilius, *Hexaameron*, SCh 26bis, 280, nota 3), ze sporządzonych z nich wyciągów; por. E. Osek, *Wizja prapoczątków świata w „Hexaameronie” Bazylego Wielkiego*, II. *Powstanie życia na ziemi*, VoxP 19 (1999) t. 36-37, 237-257, spec. 244, a także z dzieł pogańskich pisarzy łacińskich, przede wszystkim z *Historii naturalnej* Pliniusza, którą zna, choć niekoniecznie bezpośrednio, por. I. Bona, *Appunti sulle fonti naturalistiche dell'Esameron ambrosiano*, w: *Nec timeo mori. Atti del Congresso Internazionale di Studi Ambrosiani nel XVI centenario della morte di sant'Ambrogio* (Milano, 4-11 Aprile 1997), ed. L.F. Pizzolato – M. Rizzi, Milano 1998, 549-559.

<sup>21</sup> A. Hamman twierdzi: „L'évêque de Milan sait demeurer personnel”, por. *L'enseignement sur la création dans l'antiquité chrétienne*, RSR 42 (1968) 97-122, spec. 118-120. Również M. Brożek stwierdza, że dzieło Biskupa Mediolanu nie powstało wskutek niewolniczego naśladowania *Hexaameronu* Bazylego, lecz jest jedynie przez niego zainspirowane, ale pełne własnej wiedzy, własnej myśli, zob. *Hexaameron w literaturze antycznej*, „Meander” 38 (1983) 23-28, spec. 26-27.

wiadomości o słynnej w starożytności zapalicy (ferula)<sup>22</sup>, o będących toposem wonnych drzewach Wschodu<sup>23</sup>, wspomina o budzącym podziw jego współczesnych zróżnicowaniu płci wśród palm daktylowych<sup>24</sup>. Tylko jego uwadze nie umyka wonny, ale drobny przecież i niepozorny biały kwiat gruszy<sup>25</sup>, a za najbardziej wdzięczny spośród kwiatów wyłącznie on uznaje kwiat bobu:

„Quid enim pleno rure suavius, quid vitis odore iucundius, quid fabae flore gratius?”<sup>26</sup>.

Jako jedyny łaciński autor porównuje do naszyjników z drogocennych kamieni kiści winogron:

„Quid autem eo vel spectaculo gratius vel fructu est dulcius, videre sarta pendentia velut quaedam speciosi ruris monilia, carpere uvas vel aureo colore vel purpureo renitentes? hyacinthos ceterasque gemmas fulgere existimes, corruscare Indicos<sup>27</sup>, albarum emicare gratiam [...]”<sup>28</sup>.

I nawet wówczas, gdy barwne przydawki, za pomocą których prezentuje rośliny, są przejęte z utworów Wergiliusza, czy też zdradzają wpływ ich lektury, stosując wyliczenie układu z nich własne, pełne zachwyty opisy piękna przyrody<sup>29</sup>, które

<sup>22</sup> Zapalicyzka (*ferula, laser, silphium*), której wszystkie części były wykorzystywane w medycynie i kuchni, prawdopodobnie już w czasach Pliniusza została całkowicie wyniszczona (*Historia naturalis* XIX 15, 39), chociaż Skriboniusz Largus (I wiek po Chr.), zalecając jej stosowanie w leczeniu zapalenia gardła, pisze (*Compositiones* 67), że można było ją zdobyć, ale z wielkim trudem: „laser Cyrenaicum, si potest inveniri, sin minus, Syriacum, aqua dilutum, crassius per pinnam faucibus adhibitum”. Z istniejącej bogatej literatury na temat tej rośliny polecamy pracę A.C. Andrews, *The Silphium of the Ancients. A Lesson in Crop Control*, „Isis” 33 (1941) 232-236 oraz S. Amigues, *Une panacée mystérieuse: le silphium des anciens*, w: też, *Études de botanique antique*, Paris 2002, 195-208. Autorzy analizują wiadomości o roślinie zawarte w tekstach antycznych pisarzy i dokonują przeglądu prób jej identyfikacji.

<sup>23</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 15, 63, SAEMO 1, 178; zob. Basilius, *Hexaemeron* V 8, PG 29, 113B, Sch 26 bis, 316; Plinius, *Historia naturalis* XXXVII 17, 46. O cechującym mieszkańców starożytnego świata śródziemnomorskiego przywiązaniu do topiki dalekich szczęśliwych krain, słonecznych i wypełnionych wonią niezwykłych roślin pisze między innymi M. Detienne, *Les jardins d'Adonis. La mythologie des aromates en Grèce*, Paris 1972, 19-21.

<sup>24</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 13, 55, SAEMO 1, 168-170; zob. Basilius, *Hexaemeron* hom. V 8, PG 29, 112AB, Sch 26bis, 310-312.

<sup>25</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 8, 33, SAEMO 1, 144: „de pyro pyrus albo flore prorumpit”.

<sup>26</sup> Por. tamże III 17, 72, SAEMO 1, 186; zob. tamże III 8, 36.

<sup>27</sup> Indie uchodziły w świecie grecko-rzymskim za bajeczny kraj pełen złota i kosztownych kamieni, por. A. Otto, *Die sprichwörtlichen Redensarten der Römer*, Hildesheim 1965, 174; J. André – J. Fillozat (ed.), *L'Inde vue de Rome. Textes latins de l'Antiquité relatifs à l'Inde*, Paris 1986, 448.

<sup>28</sup> Ambrosius, *Hexaemeron* III 12, 52, SAEMO 1, 164.

<sup>29</sup> Dla porównania, Bazyl (Hexaemeron V 6, PG 29, 105B-105C) jedynie wymienia drzewa wysokie (πρὸς μῆριστον ὑψὸς πεφυκότα): jodły, cedry, cyprysy, sosny, następnie krzewy (τάμνος) oraz, nawiązując, być może, do Teofrasta, wykorzystywane do wyrobu wieńców, czyli rośliny

uderzają swoją plastycznością, zdradzają obserwację kolorów, światła i cieni, są tak liryczne, że wręcz graniczą z poezją<sup>30</sup>.

„Quid ergo enumerem quanta varietas arborum [...] quam patulae fagi<sup>31</sup>, quam procerae abietes<sup>32</sup>, quam comantes pinus<sup>33</sup>, quam umbrosae ilices<sup>34</sup>, quam populi bicolores<sup>35</sup>, quam nemorosa<sup>36</sup> et rediviva castanea<sup>37</sup>”.

Zauważmy, że o ile z punktu widzenia treści dzieło Ambrożego jest komentarzem biblijnym, o tyle pod względem formy stanowi zbiór homilii, w związku z czym obfituje w tropy i figury retoryczne<sup>38</sup>. Zachwyty pisarza pięknem opisywanych roślin wyrażany jest poprzez liczne pytania retoryczne, anafory, wykrzykniki, porównania, wyliczenia, a tworzone przez nie podniosły nastrój udziela się odbiorcy tekstu<sup>39</sup>. Tymczasem Izydor dąży do przekazania swemu odbiorcy wiadomości dotyczących bezpośrednio i wyłącznie roślin. W księdze XVII *Etymologii* opisuje on kolejno początki literatury rolniczej i rolnictwa, zabiegi agrotechniczne związane z uprawą roślin zbożowych i strączkowych, winorośli i drzew, prezentuje wspomniane grupy roślin, a tak-

ozdobne – starożytność nie знаła bukietów, ale właśnie ozdobne wieńce z kwiatów i owoców – róże, mirt, wawrzyn (τὰ στεφανωματακά, por. *Historia plantarum* VI 6), por. S. Amigues, *Les traites botaniques de Théophraste*, w: *Études de botanique antique*, s. 11-43, spec. 24; S. Giet, w: Basilius, *Hexaameron*, SCh 26bis, 301, nota 4. Nie rozwija też symboliki wierzby i topoli, ale za to, wymieniając je wśród drzew nie mających owoców ani nasion, wspomina o dwu odmianach tej ostatniej – topoli czarnej (αἰνεύουσι) i białej (λεῦκαι), zob. Basilius, *Hexaameron* hom. V 6, PG 29, 105C.

<sup>30</sup> B. Altaner nazywa *Hexaameron* obfitującym we wspaniałe opisy przyrody arcydziełem literackim, por. *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 504. E.K. Rand stwierdza, że Ambroży „is at his best in a musical and richly-coloured prose, that borders on poetry and liturgy”, por. *The Founders of Middle Ages*, Cambridge 1928, 97 (cyt. za: M.T. Springer, *Nature imagery in the works of Saint Ambrose*, Washington 1931, 66-67 i 69); por. J. Fontaine, *Prose et poésie dans la création littéraire d'Ambroise*, w: *Ambrosius Episcopus. Atti del Congresso internazionale di studi ambrosiani nel XVI centenario della elevazione di sant'Ambrogio alla cattedra episcopale* (Milano, 2-7 dicembre 1974), ed. G. Lazzati, I, Milano 1976, 124-160.

<sup>31</sup> Por. Vergilius, *Bucolica* I 1.

<sup>32</sup> Por. tamże VI 63: „proceras [...] alnos”.

<sup>33</sup> Por. Vergilius, *Georgica* IV 122: „comantem narcissum”.

<sup>34</sup> Por. tamże II 66: „arbos umbrosa”.

<sup>35</sup> Por. Vergilius, *Aeneis* VIII 276-277.

<sup>36</sup> Por. tamże III 270: „nemorosa Zacynthos”.

<sup>37</sup> Ambrosius, *Hexaameron* III 13, 54, SAEMO 1, 168. Naszym zdaniem, przytoczony opis drzew jest piękny, ale, wbrew A.V. Nazarro, nie ma w nim miejsca żadne „uczłowieczenie” (*umanizzazione*) natury, por. *La I Ecloga virgiliana nella lectura di Ambrogio*, w: *Ambrosius Episcopus*, t. II, 312-324, spec. 315-316.

<sup>38</sup> Por. A. Bogucki, *Wstęp*, w: Św. Ambroży, *Hexaameron*, PSP 4, 13-32, spec. 17-19.

<sup>39</sup> M.T. Springer zauważa (*Nature imagery*, s. 67), że opisując przyrodę, Ambroży woli raczej zastosować kilka mocnych akcentów, niż rozplýwać się w potoku szczegółów, lubianych przez retorykę IV wieku, wydaje się jednak, że czyni zarówno jedno, jak i drugie; por. Bogucki, *Wstęp*, s. 30.

że rośliny aromatyczne, trawy, warzywa i przyprawy oraz poszczególne rośliny przynależące do tych, wyodrębnionych przez niego grup. Mimo pewnych nieścisłości i niedociągnięć, stwierdzamy, że materiał jest podany w rzetelnie prze-myślany porządku, w sposób zwięzły i przejrzysty. Dlatego pod rylcem Encyklopedysty relacje Ambrożego przechodzą dogłębną przemianę. Oto jak pisze o winnej latorośli Biskup Mediolanu:

„Deinde quis non miretur (1) ex acini vinacio vitem usque in arboris summum cacumen prorumpere, quam velut quodam amplexu fovet (4) et quibusdam brachiis ligat (5) et circumdat lacertis, pampinis vestit, sertis coronat (6) uvarum? Quae ad imitationem vitae nostrae (2) primum vivam defigit radicem, deinde, quia natura flexibilis et caduca est, quasi brachiis quibusdam ita claviculis quidquid comprehenderit stringit hisce se erigit et adtolit. Huius est similis plebs ecclesiae (3)”<sup>40</sup>.

A tak wypowiada się Izydor:

„Est enim earum [viti] natura flexibilis, quae quasi brachiis quibusdam quidquid comprehenderit stringunt”<sup>41</sup>.

Widzimy, że relacja Encyklopedysty jest nie tylko krótsza, ale utrzymana w zupełnie innej tonacji. Brakuje w niej rozważań teologicznych i licznych stosowanych przez Ambrożego figur – pytania retorycznego (1), porównań winorośli do ludzkiego życia i wiernych (2, 3), a także metafor (4, 5, 6), dzięki którym opis wspinającej się na drzewo winorośli przypomina opis trwających w miłosnym uścisku kochanków. Pozostaje jedynie stwierdzenie, że gałązki winnej latorośli są z natury giętkie, tak że wszystko, czego się chwycą ściskają niczym ramiona. Izydor zatem przejmuje z *Hexaameronu* tylko wiadomości dotyczące budowy oraz sposobu wegetacji rośliny<sup>42</sup>. Listowie winnej latorośli w *Etymologiach* chroni grona przed chłodem, upałem i wszelką szkodą:

„Pampinus est folia cuius subsidio vitis a frigore vel ardore defenditur atque adversus omnem iniuriam munitur”<sup>43</sup>

ale nie przyodziewa winnej latorośli („vestitur viridantibus pampinis vinea”)<sup>44</sup>, nie symbolizuje osłaniającej sprawiedliwego łaski Bożej:

„viro perfecto nec frigus horrendae mortis nec sol iniquitatis nocere consuevit, quia obumbrat ei gratia spiritualis”<sup>45</sup>,

<sup>40</sup> Ambrosius, *Hexaameron* III 5, 49-50, SAEMO 1, 162.

<sup>41</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 5, 2, BAC 434, 330.

<sup>42</sup> Por. tamże XVII 5, 11, BAC 434, 330.

<sup>43</sup> Tamże XVII 5, 10, BAC 434, 330.

<sup>44</sup> Ambrosius, *Hexaameron* III 12, 52, SAEMO 1, 164.

<sup>45</sup> Tamże.

nie poucza o tajemnicach Mądrości Bożej:

„doceat nos pampinus naturae gratiam et divinae sapientiae interna mysteria”<sup>46</sup>.

Za jeden z najpiękniejszych w *Heksaemeronie* M.T. Springer uważa następujący opis lilii:

„Considerate lilia agri, cuantus (1) sit candor in foliis, quemadmodum (2) stipata ipsa folia ab imo ad summus videantur adsurgere, ut scyphi exprimant formam (3), ut auro quaedam species intus effulgeat, quae tamen vallo in circuitu floris obsaepta (4) nulli pateat iniuriae. Si quis hunc florem decerpat et sua solvat in folia, quae tanti est artificis manus, quae possit lilii speciem reformare? Quis tantus imitator naturae, ut florem hunc redintegrare presumat? (5)”<sup>47</sup>.

Relacja Izydora o białej, mającej złoty środek lilii, jest utrzymana w spokojnym, rzeczowym tonie, nie ma w niej pełnych zachwytu eksklamacji (1, 2), porównań (3, 4), pytań retorycznych rozpoczynających się od anaforycznych połączeń wyrazów „*quae tanti*”, „*quis tantus*” (5). Zauważmy, że Encyklopedysta dodaje do zacerpniętych od Ambrożego informacji własną etymologię nazwy kwiatka<sup>48</sup>, czy, jak określa tę praktykę R. Baumgarten, „zręcznie etymologizuje” wiadomości zacerpnięte ze źródeł<sup>49</sup>. Wskutek tego powstaje następująca relacja:

„Lilia lactei floris herba, unde et nuncupatur, quasi liclia: cuius dum candor sit in foliis, auri tamen species intus effulgit”<sup>50</sup>.

Uległy wobec wymogu zwięzłości i rzeczowości, który narzuca mu gatunek encyklopedii, Izydor umie jednak docenić piękno *Heksaemeronu* i przejmuje od Ambrożego epitety, jeśli tylko może wyprowadzić od nich nazwę prezentowanej rośliny. Pomija uwagę rozważania Biskupa Mediolanu o tym, że róża symbolizuje piękne, ale pełne trosk ludzkie życie, zapożycza natomiast określenie „*rosae rutilantes*” i rozwija następujący dyskurs etymologiczny: „*Rosa ab specie floris nuncupata, quod rutilante colore rubeat*”<sup>51</sup>. Zaznaczmy, że jest to epitet nie tylko piękny<sup>52</sup>, ale ponadto niespotykany, o ile nam wiadomo,

<sup>46</sup> Tamże III 14, 60, SAEMO 1, 174.

<sup>47</sup> Tamże III 8, 36, SAEMO 1, 148; por. Springer, *Nature imagery*, s. 61 i 70.

<sup>48</sup> Opisując świat, Izydor wychodzi od etymologii, twierdząc, że znajomość początków nazw rzeczy, czyli powodów, dla których zostały one im nadane, dorównuje znajomości nazywanych rzeczy, por. *Etymologiae* I 29, 1: „Etymologia est origo vocabulorum, cum vis verbi vel nominis per interpretationem colligitur [...]. Nam dum videris unde ortum est nomen, citius vim eius intellegis. Omnis enim rei inspectio etymologia planior cognita est”.

<sup>49</sup> Por. *The geographical orientation of Ireland in Isidore and Orosius*, „Peritia” 3 (1984) 189-203, spec. 193: „skilfully etymologizes”.

<sup>50</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 9, 18, BAC 434, 362.

<sup>51</sup> Por. tamże XVII 9, 17, BAC 434, 362; zob. Ambrosius, *Hexaemeron* III 11, 48, SAEMO 1, 160; Basilius, *Hexaemeron* hom. V 6, PG 29, 105BC, Sch 26bis, 300-302.

<sup>52</sup> Zdaniem M.T. Springer (*Nature imagery*, s. 70) to jeden z najpiękniejszych epitetów w *Heksaemeronie*.



u wcześniejszych autorów<sup>53</sup>, epitet zaskakujący, ponieważ pole semantyczne przymiotnika *rutilus* i imiesłowu *rutilans* obejmuje intensywną czerwień krwi, czerwień brzasku jutrzenki, połysk rudych włosów, lśniąca czerwień złota<sup>54</sup>.

Omawiając większość roślin, Ambroży zatrzymuje się na posiadanych przez nie właściwościach, które jego zdaniem wierni powinni rozpamiętywać, podziwiać, naśladować. O wierzbie w jego *Hexaemeronie* czytamy:

„*salix lenta vitibus habilis vinciendis* quid aliud mystice declarant (1) nisi bona esse Christi vincula, quae nocere non soleant (2), vincula gratiae, vinculae caritatis (4), ut unusquisque suis vinculis gloriatur (3) [...] *vinculis abstinentiae, vinculis caritatis* (5)”<sup>55</sup>.

Izydor opuszcza teologiczną symbolikę więzów Chrystusowych, pytanie retoryczne (1), oksymoron (2, 3), połączone z czterokrotnym powtórzeniem wyrazu *vincula* wyliczenia (4, 5), które wzmacniają wymowę analizowanego fragmentu, zapożycza natomiast wiadomości o budowie drzewa oraz jego zastosowaniu do urządzenia *arbustum*<sup>56</sup>: „*Salix...arbor lenta, vitibus habilis vinciendis*”<sup>57</sup>. Dodaje ponadto dyskurs etymologiczny, w którym, prawdopodobnie za Festusem<sup>58</sup>, odwołuje się do szybkiego wyrastania drzewa, które porównuje do skoku (*salix quod celeriter saliat*); informuje, że nasiona wierzb wywołują bezpłodność kobiet (za Serwiuszem)<sup>59</sup> oraz u mężczyzn (za nieznanym źródłem); wreszcie, wspomina o wykorzystaniu drewna wierzb do wyrobu rzeźb (za Palladiuszem, Witruwiuszem, czy Cetyszem Fawentynem)<sup>60</sup>. Na przykładzie tej relacji możemy podziwiać zarówno erudycję Doktora Hiszpanii, jak też jego umiejętność łączenia wiadomości pochodzących z dzieł różnych autorów. Powinniśmy jednak zauważyć, że wskutek takiego łączenia w *Etymologiach* dochodzi również do powstania prawdziwych „botanicznych monstrów”. Dzieje się tak wówczas, gdy Encyklopedysta ma do czynienia z nazwami, które

<sup>53</sup> Dla przykładu Wergiliusz wspomina o kwiatach róży, ku zdziwieniu G. Maggioli, tylko trzykrotnie i bardzo zdawkowo, mają one u niego czerwony (*rubent [...] / [...] rosae, Aeneis XII 68-69*) i purpurowy (*punicies [...] rosetis, Bucolica V 16-17*) kolor, por. G. Maggioli, *Rosa*, w: *Enciclopedia Virgiliana*, red. U. Cozzoli, IV, Roma 1988, 579-580.

<sup>54</sup> Por. TLL, *sub voce*. Zauważmy, że o ile dziś dzięki pracy pokoleń selekjonerów znamy liczne odmiany róż łączących na swych płatkach różne odcienie kolorów, o tyle znana przed wyprawami krzyżowymi w starożytnej Europie *Rosa gallica L.* miała prawdopodobnie, tak jak inne róże tak zwanych starych odmian, być może duże i wonne, ale jednokolorowe kwiaty, por. André, *Lexique*, s. 274-275; D. Lihačov, *Poezija sadov. K semantike sadovo-parkovyh stilej*, Leninograd 1982, 43; D. Austin, *The English Rose*, London 1998, 8-10.

<sup>55</sup> Ambrosius, *Hexaemeron* III 13, 53, SAEMO 1, 166.

<sup>56</sup> W starożytności rzymskiej winnice urządzano poprzez postawienie podpórki lub zasadzenie drzew (*arbustum*), na które wspinała się winna latorośl, por. Columella, *De re rustica* III 2, 8-9.

<sup>57</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 47, BAC 434, 350.

<sup>58</sup> Por. Festus 440, 5.

<sup>59</sup> Por. Servius, *In Georgica* II 48.

<sup>60</sup> Por. Isidorus, *Etymologiae* XII 15, 5; II 9, 9.

przysługiwały kilku różnym roślinom. Pisząc na przykład o stosowanym w budownictwie *cedrus* Ambroży odwołuje się do tradycji biblijnej i opisuje cedr libański<sup>61</sup>, natomiast Izydor prezentując *cedrus*, korzysta nie tylko z *Heksaameronu*, lecz również z komentarzy Serwiusza<sup>62</sup>, z traktatu o architekturze Witruwiusza<sup>63</sup> i ze sporządzonego z niego przez Cetiusza Fawentyna wyciągu<sup>64</sup>, odwołuje się do wypowiedzi Persjusza<sup>65</sup>. Tymczasem nie zdaje sobie sprawy z tego, że dla tych autorów *cedrus* oznaczał dwa gatunki jałowca – wyniosły (*Juniperus escelsa* MB), oraz hiszpański (*Juniperus oxycedrus* L)<sup>66</sup>. A zatem, Encyklopedysta postrzega *cedrus* autorów rzymskich, czyli wyniosły i hiszpański jałowiec, oraz *cedrus* Biblii i Ojców, czyli cedr libański, jako jedną roślinę, która w *Etymologiach* posiada listowie wyniosłego jałowca, żywicę obu jałowców, z której wydobywano olejek *cedrium*, a wreszcie, stanowiące cenny budulec drewno – wszystkich trzech roślin<sup>67</sup>.

Encyklopedysta nie tylko pomija odniesienia teologiczne i moralizatorskie związane z roślinami, lecz ponadto skraca przenoszone do swego dzieła wiadomości dotyczące bezpośrednio i wyłącznie roślin. Warto zestawić wypowiedzi obu pisarzy, by przyrzeć się precyzji cięć, z którą Izydor wykrawa z tkanki źródła stanowiące jej integralną część interesujące go wątki roślinne, jak też zrzeczności, z którą układa niczym mozaikę swoje relacje. Oto jak postępuje z fragmentem *Heksaameronu* poświęconym bukszpanowi (*buxus*).

Ambroży:

„*Buxus quoque elementorum apicibus utilis exprimendis levi materia usum manus puerilis informat, unde ait Scriptura: Scribe in buxo, simul ut admoneat te materia quae semper viret, nec umquam foliis exuitur suis, nec umquam spei tuae dissimulatione nuderis, sed semper tibi per fidem germinet spes salutis*”<sup>68</sup>.

Izydor:

„*Arbor semper virens et levitate materiae elementorum apicibus apta. Unde et Scriptura: Scribe buxo*”<sup>69</sup>.

Jak widzimy, Izydor opuszcza skierowaną do wiernych zachętę do wytrwania w nadziei. Poza tym, upraszcza tekst źródła zastępując „*apicibus utilis exprimendis*” poprzez „*apicibus apta*” oraz czyniąc ze zdania „*materia quae semper viret, nec umquam foliis exuitur suis*” przydawkę „*semper virens*”. Opuszcza

<sup>61</sup> Chodzi o *Cedrus Libani* L., por. Ambrosius, *Hexaameron* III 13, 53, SAEMO 1, 166.

<sup>62</sup> Por. Servius, *In Aeneidem* VI 180.

<sup>63</sup> Por. Vitruvius, *De architectura* II 9, 13.

<sup>64</sup> Por. Cetius Faventinus, *De architectura* 12.

<sup>65</sup> Por. Persius, *Saturae* I 40-43.

<sup>66</sup> Łacina ponadto obejmowała tą nazwą cedrat (*Citrus medica* L.), por. André, *Lexique*, s. 78.

<sup>67</sup> Por. J. André, w: Isidore de Séville, *Étymologies* XVII, s. 110, nota 257.

<sup>68</sup> Ambrosius, *Hexaameron* III 13, 53, SAEMO 1, 168.

<sup>69</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 53, BAC 434, 350.

oczywistą dla odbiorcy informację o tym, że bukszpanowe tabliczki do pisania służą nauczaniu dzieci (*usum manus puerilis informat*)<sup>70</sup>, a także pojedyncze wyrazy, które nie mają decydującego wpływu na treść wypowiedzi: *quoque, in*.

Gdy Ambroży wyjaśnia, że wawrzyn (*laurus*) i palma (*palma*) są symbolami zwycięstwa, Izidor przejmując od niego wiadomości o budowie liścia palmy oraz wykorzystania palmy i wawrzynu do uhonorowania zwycięzców, ale nie wspomina o Kościele wznoszącym się na szczyty chwały niczym na wierzchołek palmy. Opisując wspomniane drzewa, korzysta z dwóch fragmentów *Hexsaemeronu*, które dostarczają mu wiadomości o wykorzystaniu ich liści do honorowania zwycięzców oraz o wegetacji palmy. Z jednego fragmentu Izidor wycina trzy elementy, tak krótkie, że pozostawia je bez zmian, przy czym dwa wykorzystuje w relacji o palmie, jeden – w relacji o wawrzynie. Do pierwszego elementu dodaje jedynie zwrot „*dicta quia*”, za pomocą którego, jak w wielu innych przypadkach<sup>71</sup>, wprowadza dyskurs etymologiczny:

Ambroży:

„*Laurus et palma (1) insigne victoriae (2): lauro victorum capita coronantur (3), manus victricis ornatus est (1)*”<sup>72</sup>,

Izidor:

„*Palma dicta quia manus victricis ornatus est*”<sup>73</sup>.

Zauważmy, że odgłos tej wypowiedzi Ambrożego dzięki Izidorowi zabrzmiał w zagadkach Aldhelma z Malmesbury, który nawiązując do *Etymologii* opisze palmę jako drzewo mające *victrix nomen*, zdobiące czoła króli, męczenników, zwycięskich żołnierzy<sup>74</sup>.

Drugi element – „*insigne victoriae*” wykorzystuje w następnym zdaniu Encyklopedii, wraz z innym fragmentem *Hexsaemeronu*. Korzystając z tego drugiego fragmentu Izidor najpierw streszcza całe zdanie Ambrożego, zastępując „*Palma autem virens semper manet conservatione et diuturnitate, non inmutatione foliorum*” przez „*Est enim arbor [...] diuturnisque vestita frondibus*”. Następne zdanie skraca, zρέcznie wprowadzając w miejsce zdania złożo-

<sup>70</sup> Nie posiadamy wprawdzie bezpośrednich danych o szkolnictwie i życiu umysłowym epoki, ale liczne inskrypcje świadczą o tym, że ludność Hiszpanii Wizygockiej, w odróżnieniu na przykład od mieszkańców Galii, nie straciła umiejętności pisania. O życiu umysłowym i szkolnictwie Półwyspu na przełomie antyku i średniowiecza por. P. Riché, *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej (VI-VIII wiek)*, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1995, 257-275, 285-291, 295-299, 300-313.

<sup>71</sup> Według M.E. Amslera (*The Theory of Latin Etymologia in the Early Middle Ages. From Donatus to Isidore*, Columbus 1976, 189-190) „*X est dictus/a/um quod/ quia*” to formuła najczęściej stosowana przez Izidora przy wyjaśnieniu etymologii różnych wyrazów (przytaczam za M.A. Gutiérrez, *Isidore de Séville, Orig. I, 12: syntaxe vs sémantique*, RCCM 29:1987, 177-184, spec. 177).

<sup>72</sup> Ambrosius, *Hexaemeron* III 13, 53, SAEMO 1, 166.

<sup>73</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 1, BAC 434, 338.

<sup>74</sup> Por. Aldhelmus, *Enigma* 91. O zależności zagadek Aldhelma od *Etymologii* Izidora por. N. Howe, *Aldhelm's „Enigmata” and Isidorian etymology*, „Anglo-Saxon England” 14 (1985) 38-59.

nego: „Nam quae primo germinat **folia**, ea [...]” dwa wyrazy – „**folia sua**” oraz opuszczając nie wnoszący do zdania nowych treści wyraz „substitutionis”. Na końcu łączy fragmenty, które powstały wskutek przepracowania dwóch zdań źródła w jedno zdanie za pomocą „et”, a także zmienia formę osobową „conservat” na „conservans”:

Ambroży:

„Palma autem virens semper manet **conservatione et diuturnitate**, non inmutatio-  
ne foliorum. Nam quae primo germinat **folia**, ea **sine ulla successione conservat**”<sup>75</sup>.

Izydor:

„Est enim arbor **insigne victoriae ...diuturnisque vestita frondibus et folia sua sine  
ulla successione conservans**”<sup>76</sup>.

Prezentując wawrzyn, Biskup Sewilli łączy etymologię jego nazwy Serwiusza z trzecim elementem pochodzącym z *Heksaameronu* III 13, 53: „Laurus a verbo laudis dicta”<sup>77</sup>; „hac enim cum laudibus **victorum capita coronantur**”<sup>78</sup>.

Po dokonaniu wspomnianych zmian, przenoszone do *Etymologii* fragmenty tekstów źródłowych dotyczące roślin stają się krótsze, zachowując przy tym bogactwo swojej treści, a język encyklopedii Izydora, jak trafnie zauważa M. Rodríguez-Pantoja, jest bliższy językowi jego odbiorców niż językowi autorów jego źródeł<sup>79</sup>, co jest uwarunkowane, rzecz jasna, poprzez dydaktyczne założenia *Etymologii*.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że tworząc analizowane przez nas dzieło Ambroży upowszechnił na coraz gorzej znającym grekę łacińskim Zachodzie<sup>80</sup> teologiczną myśl Bazylego. Jednak mówiąc o *Heksaameronie* Ambroże-  
go jako źródle XVII księgi *Etymologii* powinniśmy zwrócić uwagę na fakt, że Izydor, który nie miał dostępu do poświęconych roślinom ksiąg *Historii naturalnej* Pliniusza<sup>81</sup>, dzięki Ambrożemu zetknął się jednak z jego myślą botaniczną. Nie dokonując większych zmian przenosi do *Etymologii* wzmiankę o cudownych właściwościach liści jeżyny (*rubus*), zdolnych do uśmiercania węży, którą Ambroży przytacza za Pliniuszem. Opuszcza jedynie poprzedzające ją połączone z anaforą pytania retoryczne: „Quid enumerem sucos herbarum salubres, quid virgultorum ac foliorum remedia?”<sup>82</sup>. W słowach Biskupa Me-

<sup>75</sup> Ambrosius, *Hexaameron* III 17, 71, SAEMO 1, 184.

<sup>76</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 1, BAC 434, 338.

<sup>77</sup> Por. Vergilius, *Bucolica* VIII 12.

<sup>78</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 2, BAC 434, 338.

<sup>79</sup> Por. M. Rodríguez-Pantoja, *Observaciones sobre sintaxis de las „Etimologías” de Isidoro de Sevilla*, „Habis” 12 (1981) 107-121, spec. 120-121.

<sup>80</sup> Por. H.I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa 1969, 364-370.

<sup>81</sup> Por. André, *Introduction*, s. 10; J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, Tarnów 1997, 197.

<sup>82</sup> Por. *Historia naturalis* XXIV 73, 117: „Nec rubos ad maleficia tantum genuit natura [...] adversantur serpentium sceleratissimis”; por. *Hexaameron* III 8, 37, SAEMO 1, 148: „Rubi **folia**

diolanu, który twierdząc, że chrześcijanie nie powinni się stronić przed poganami czy heretykami, lecz świecić im przykładem, ponieważ nawróceni, stają się gorliwymi obrońcami wiary, odwołuje się do praktyki podwiązywania do figi uprawnej gałązek fig dziczek, dzięki którym uprawne drzewa wydają owoce, słyszymy odgłosy relacji Teofrasta i Pliniusza o zabiegu kapryfikacji<sup>83</sup>. Wyjaśniając pochodzenie nazwy dzikiej figi Izydor odwołuje się do lubieżności kozła (*caper*) i podaje, co następuje: „Alii caprificum putant dictum quod ficus arbor eius remedio fecundetur”<sup>84</sup>.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że zarówno w poświęconej stworzeniu roślin piątej homilii *Hexaemeronu* Ambrożego z Mediolanu, jak też w zawierającej wykład botaniki XVII księdze *Etymologii* Izydora z Sewilli spotykamy liczne wiadomości dotyczące roślin, ich budowy, vegetacji, wykorzystania przez człowieka. Autorom analizowanych tekstów przyświecały jednak od początku różne cele. Chcąc pouczyć wiernych o wspaniałości dzieła Stwórcy i konieczności prowadzenia zgodnego z jego przykazaniami życia, Ambroży posługuje się licznymi figurami i tropami, rozwija pouczenia teologiczne i moralne związane z właściwościami i symboliką roślin. Tymczasem Encyklopedystę interesuje przyroda, a nie świat nadprzyrodzony. Wybiera z *Hexaemeronu* wyłącznie wiadomości bezpośrednio związane z roślinami. Dokonuje jakościowych i ilościowych zmian źródłowego tekstu. Nie sięga po figury i tropy, nie snuje teologicznych rozważań, zrecznie skraca przenoszone do Encyklopedii fragmenty. Ponadto, dodaje do nich informacje pochodzące z innych źródeł oraz dyskursy etymologiczne. W *Etymologiach* łupina chroni ziarno przed wysypianiem się i głodnym ptactwem<sup>85</sup>, nie ma zaś mowy o tym, że ma ono obumrzeć, aby przynieść obfity plon (J 12, 25).

---

superiacta serpenti **interimunt eum**”; zob. *Etymologiae* XVII 7, 19, BAC 434, 340: „Huius [scil. rubi] **folia** superiactata serpenti **interimunt eum**”.

<sup>83</sup> Por. Ambrosius, *Hexaemeron* III 13, 55, SAEMO 1, 168-170; Basilius, *Hexaemeron* hom. V 7, PG 29, 112BC, SCh 26bis, 312; Theophrastus, *De plantarum* II 9, 5; tenże, *Historia plantarum* II 8, 1; Plinius, *Historia naturalis* XV 21, 79-81. Istniejąca do dziś praktyka kapryfikacji polega na przywiązywaniu do uprawnych drzew figowych gałęzi figi – dziczki. Przepetlająca z kwiatów dzikiej figi, w których galasówka składa swe jaja, larwa (*Blastophaga psenes* L.) przenosi na sobie pyłek kwiatowy do kwiatów figi uprawnej i je zapyla, por. O. Makkonen, *Alter einiger Kennnisse, die wir über den Wald traben* (Exzerpte von der Waldwirtschaft des Altertums), Moskau 1970, 2-3; por. F. Capponi, *Entomologia pliniana* (*Historia naturalis* XI, 1-120), Genova 1994, 194-195.

<sup>84</sup> Isidorus, *Etymologiae* XVII 7, 18, BAC 434, 342.

<sup>85</sup> Por. tamże XVII 3, 17, BAC 434, 326.

## HEXAEMERON DE AMBROSIO DE MILÁN COMO UNA FUENTE DEL LIBRO XVII DE ETIMOLOGÍAS DE ISIDORO DE SEVILLA

(Resumen)

El presente artículo ofrece un intento de elucidar cómo, escribiendo el libro XVII de *Etimologías* dedicado a las plantas y su cultivo, Isidoro de Sevilla trabaja con el texto de *Hexaemeron* de Ambrosio de Milán, que constituye una de sus fuentes más importantes. Tras comparar el funcionamiento de los motivos vegetales en ambas obras, llegamos a la conclusión de que al Sevillano le interesan solamente los datos que se refieren a las naturales propiedades de las plantas. En cambio, omite conectadas con ellas reflexiones teológicas del Obispo de Milán, tanto como prescinde de figuras retóricas y tropos en los que abunda la homilía de Ambrosio, llena de fascinación por la belleza del mundo vegetal. Además, recogemos unos fragmentos de *Etimologías* provenientes del *Hexaemeron* y los confrontamos con fragmentos del texto original de los que provienen, analizando y comentando las diferencias que existen entre ellos. Al considerarlas en detalle, estudiamos y admiramos la impresionante habilidad con la que Isidoro amolda los datos que le suministra la fuente a las necesidades de la propia obra, suprimiendo palabras innecesarias y de difícil comprensión, simplificando la sintaxis, tanto como enriqueciéndolos con explicaciones etimológicas y ensamblándolos con fragmentos que recogido de otras fuentes. Debido a los dichos procedimientos, sus descripciones de plantas son breves, bien expresadas, llenas de varios datos, aunque no siempre sean libres de errores. En *Etimologías* aparece *cedrus* que une rasgos de *Juniperus excelsa* MB y *Juniperus oxycedrus* L. (descritos por Servio, Vitruvio, Persio) y del bíblico *Cedrus Libani* Laws (descrito por Ambrosio). Aparte de esto, mostramos que a través del *Hexaemeron* Isidoro llega a conocer la obra botánica de Plinio.